

Sejm przyjął tzw. Ustawę 2.0 o szkolnictwie wyższym

4 lipca 2018

We wtorek przed północą Sejm przyjął z poprawkami ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Ustawa 2.0) i przepisy ją wprowadzające. To całościowa reforma szkolnictwa wyższego; zakłada duże zmiany m.in. w działaniu uczelni, ich finansowaniu, karierze naukowej.



Do obu projektów – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – przyjęto ponad 80 poprawek rządowych. Przyjęto także jedną poprawkę zgłoszoną przez PO. Daje ona pewne dodatkowe możliwości finansowania uczelni niepublicznych ze środków budżetowych (np. można tam będzie finansować inwestycje związane z działalnością naukową). Rzeczniczka resortu nauki Katarzyna Zawada poinformowała PAP, że poprawkę tę rządząca koalicja przyjęła celowo, na wniosek wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina.

Za przyjęciem Ustawy 2.0 z poprawkami głosowało 233 posłów, 195 było przeciw, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. Z kolei za przyjęciem przepisów wprowadzających Ustawę 2.0 głosowało

236 posłów, 195 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Przed głosowaniem całości projektu zabrał głos wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Piotr Müller, odnosząc się do niektórych zarzutów wobec Ustawy 2.0, formułowanych przez posłów opozycji. Przypomniał, że ustawę poparł Parlament Studentów RP, Krajowa Reprezentacja Doktorantów, liczne samorządy studenckie państwowe wyższe szkoły zawodowe czy uczelnie z Porozumienia Zielonogórskiego, które skupiają sieć małych i średnich uczelni regionalnych. Dodał, że w ciągu ostatnich dwóch lat w konsultacjach projektu uczestniczyły tysiące przedstawicieli środowiska akademickiego.

„Ustawa zwiększa autonomię uczelni poprzez zwiększenie jej swobody organizacyjnej wewnątrz. To wspólnota akademicka decyduje, jak działa uczelnia wewnątrz, a nie ustawa” – podkreślił Müller, odnosząc się do zarzutu dotyczącego odbierania przez ustawę autonomii uczelniom.

Stwierdził, że jest to projekt wydiskutowany ze środowiskiem akademickim i przyniesie rozwój nie tylko uczelniom dużym, ale też regionalnym „zapewniając zróżnicowanie polskiego środowiska akademickiego”. Przypomniał, że ustawa wprowadza m.in. regionalną inicjatywę doskonałości, która finansuje badania naukowe w „wyspach doskonałości”, czyli w mniejszych uczelniach w ramach osobnego strumienia finansowania.

Odnosząc się do ewaluacji uczelni, stwierdził, że w myśl zapisów zawartych w ustawie odchodzi się od „mechanizmów punktozy, które został w spadku po poprzedniej ustawie”. Dodał, że teraz n pracownik naukowy będzie przedstawiał 4 swoje najważniejsze osiągnięcia naukowe. „Dzięki temu będzie mógł się skupić na prawdziwych badaniach naukowcy i realizować swoje ambicje a nie zbierać punkty” – zaznaczył wiceszef resortu nauki.

Müller powiedział, że ustawa realizuje również postulaty związków zawodowych, bo stabilizuje kwestie zatrudnienia na

uczelniach.

Jako rewolucyjną zmianę „w tworzeniu przyszłych elit naukowych” określił stworzenie szkół doktorskich. „Do tej pory doktoranci, w większości przypadków, klepią biedę. (...) Ustawa po raz pierwszy wprowadza mechanizm powszechnego systemu stypendialnego” – zwrócił uwagę.

„Wprowadzamy obowiązek ustalania wszystkich opłat przed rozpoczęciem studiów i zakaz ich podwyższania, bo uważamy, że to jest uczciwe wobec studentów. (...) A to był postulat studentów, żebyśmy nie oszukiwali później w czasie podnoszenia opłat” – przypomniał Müller i zaznaczył, że była to kwestia, na której zależało Parlamentowi Studentów RP.

Minister podkreślił również, że w myśl zapisów ustawy będzie istniała szersza możliwość tworzenia studiów interdyscyplinarnych, łączących potencjał różnych wydziałów.

Wiceminister nauki przypomniał też o podwyżkach dla nauczycieli akademickich, które rozpoczną się od stycznia 2019 r. „Średnio podwyższenie minimalnych wynagrodzeń w poszczególnych grupach akademickich o 800 zł brutto” – dodał.

Wśród rządowych poprawek, które przyjął Sejm, jest pakiet poprawek związanych z działaniem nowego gremium – rady uczelni. Poprawki ograniczają nieco zapowiadane funkcje takich rad. Jedna z tych poprawek zakłada, że – jeśli chodzi o radę uczelni – osoby spoza danej placówki „stanowią co najmniej 50 proc. jej składu”. Dopuszcza się więc sytuację, że członków rady uczelni z zewnątrz będzie tyle samo, co jej członków z tej placówki. We wcześniejszej wersji projektu przewidywano natomiast, że osoby spoza uczelni muszą stanowić w niej większość. To rozwiązanie w części środowiska wzbudziło kontrowersje, więc resort nauki zgodził się zmienić zapis.

Zgodnie z początkowym projektem rada uczelni miała uchwalać strategię uczelni i zatwierdzać sprawozdanie z jej realizacji. Jednak jedna z przyjętych poprawek zakłada, że rada będzie

tylko opiniować strategię i sprawozdanie z jej realizacji. Poza tym rada uczelni – zgodnie z przyjętą poprawką – nie będzie miała wyłączności na wskazywanie kandydatów na rektora. Uczelnia będzie mogła w statucie wskazać również inne podmioty, które będą mogły wysuwać kandydatów.

Inna z przyjętych we wtorek poprawek dotyczy kwestii kosztów uzyskania przychodu przez nauczycieli akademickich. W przepisie wyjaśniono na korzyść nauczycieli akademickich niejasności interpretacyjne. „Wykonywanie obowiązków nauczyciela akademickiego stanowi działalność twórczą o indywidualnym charakterze” – zakłada poprawka. Urzędy skarbowe niekiedy wobec braku wyraźnych wytycznych stosowały odmienną interpretację dot. kosztów uzyskania przychodów, co sprawiało, że do kieszeni naukowców trafiało mniej pieniędzy.

Kolejna poprawka rządowa likwiduje planowaną wcześniej w projekcie szybką ścieżkę habilitacji dla osób, które zrealizowały prestiżowy grant badawczy. W wyniku tej poprawki za zdobycie grantu ERC (czyli Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych) nie będzie więc można dostać habilitacji – co przewidywał początkowo projekt.

Dodatkowo do obu projektów zgłoszono 92 wnioski mniejszości. Jeden z nich pokrywał się z poprawką rządową i ten wniosek przyjęto. Reszta wniosków została w głosowaniach odrzucona.

Ustawą zajmie się teraz Senat.

Nowa ustawa, nazywana też Konstytucją dla Nauki, ma zastąpić cztery obecnie istniejące: prawo o szkolnictwie wyższym, ustawę o zasadach finansowania nauki, ustawę o stopniach i tytule naukowym, a także ustawę o kredytach i pożyczkach studenckich. Ustawa ma wejść w życie 1 października 2018 r.

Projekt ustawy uzależnia wiele możliwości uczelni (m.in. możliwości prowadzenia studiów o profilu ogólnoakademickim i nadawania stopni naukowych) od kategorii naukowych, jakie szkoła wyższa uzyska we prowadzonych przez siebie

dyscyplinach. Poza tym po reformach uprawnienia do prowadzenia studiów i nadawania stopni naukowych będą przypisane uczelniom, a nie ich jednostkom organizacyjnym. Planowany jest nowy podział dyscyplin – wzorowany na podziale proponowanym przez OECD.

Według projektu ustawy organem publicznej szkoły wyższej, oprócz rektora i senatu, będzie również nowe gremium – rada uczelni, wybierana przez społeczność danej uczelni. Rektor zyska, kosztem gremiów kolegialnych, np. rad wydziałów, większą możliwość kształtowania polityki uczelni.

Wejście ustawy w życie ma oznaczać dwie ścieżki uzyskania doktoratu: szkoły doktorskie i tzw. ścieżkę z wolnej stopy. W szkołach doktorskich każdy doktorant będzie miał zapewnione stypendium naukowe. Szkoły te nie będą miały formy niestacjonarnej. Przed doktorantami będą jednak stawiane większe wymagania, jeśli chodzi o jakość ich badań i publikacji. Szkoły doktorskie będą musiały być prowadzone w co najmniej dwóch dyscyplinach.

W projekcie Konstytucji dla Nauki kładzie się nacisk na to, by naukowcy publikowali w czasopismach naukowych znajdujących się w międzynarodowych bazach, które ułatwiają naukowcom z całego świata docieranie do tych treści. Takie publikacje mają być wyżej punktowane.

Chociaż projekt ustawy nie likwiduje habilitacji, to uzyskanie tego stopnia naukowego straci nieco na znaczeniu. Habilitacja nie będzie już konieczna np. do tego, by pracować na stanowisku profesora uczelni. Z przepisów zniknie też obecny dotąd limit czasowy na zrobienie habilitacji po doktoracie, wynoszący 8 lat.

Ma się zmienić również model finansowania szkolnictwa wyższego i nauki. Uczelnie będą mogły swobodniej decydować, na co konkretnie przeznaczą otrzymane środki. Pieniądze będą kierowane do uczelni, a nie – jak dotąd – do ich jednostek

organizacyjnych (np. wydziałów).

Ustawa otworzyć ma też uczelniom drogę do tworzenia federacji.

Poza tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) proponuje w projekcie trzy duże programy – inicjatywy doskonałości. Jeden z programów skierowany jest do najlepszych uczelni akademickich – badawczych, drugi – do uczelni akademickich w regionach, a trzeci – do publicznych uczelni zawodowych. W ramach tych programów najlepsze uczelnie z każdej z tych trzech grup będą mogły pozyskać dodatkowe pieniądze.

Kiedy Ustawa 2.0 wejdzie w życie, zmienić się mają zasady ewaluacji uczelni. Projekt przewidywał, że nowe zasady obowiązywać już będą w ewaluacji prowadzonej w latach 2017-2020. Jedna z przyjętych przez Sejm poprawek do przepisów przejściowych zakłada jednak, że publikacje z czasopism naukowych w latach 2017 i 2018 r. będą punktowane według dotychczasowych ministerialnych punktacji. Punktacja zmieni się więc dopiero w pracach publikowanych w następnych latach.

Sam tryb prac nad projektem Konstytucji dla Nauki był nietypowy. MNiSW pod koniec maja 2016 r. zorganizowało konkurs. Trzy zwycięskie zespoły badawcze przygotowywały projekt założeń reform. Dokumenty te stały się potem punktem wyjścia do dyskusji w środowisku akademickim.

Równocześnie MNiSW powołało radę Narodowego Kongresu Nauki, w ramach której eksperci zastanawiali się nad kształtem reform. Rada NKN zorganizowała cykl konferencji w całej Polsce. Przedstawiciele nauki i uczelni mieli tam okazję dyskutować o tym, jak powinien zmienić się ich sektor. We wrześniu 2017 r. podczas Narodowego Kongresu Nauki w Krakowie przedstawiono pierwszą wersję projektu. W wyniku trwających kilka miesięcy konsultacji do projektu wprowadzono jeszcze sporo zmian.

Projekt ustawy wywołał dyskusje także w obozie rządzącym. Zastrzeżenia do reformy wicepremiera Gowina zgłaszali ważni

politycy PiS, w tym wicemarszałek Sejmu i szef klubu parlamentarnego PiS Ryszard Terlecki. W związku z uwagami płynącymi z koalicji, a także ze środowiska akademickiego, resort nauki w toku sejmowych prac rekomendował przyjęcie licznych poprawek. Po pierwszym czytaniu sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży przyjęła 160 poprawek. Wtedy m.in. zmniejszono kompetencje rady uczelni (nie wybiera ona rektora). Rektora wybierać więc będzie kolegium elektorów, a nie – jak zakładał projekt – rada uczelni. W tamtej turze poprawek dano też uczelniom, które otrzymały w danej dziedzinie ocenę B+, możliwość otwierania kierunku studiów bez zgody ministra.

W czerwcu przeciw zapisom projektu Ustawy 2.0 w różnych miejscach Polski organizowane były protesty. Strajki okupacyjne bądź akcje protestacyjne zorganizowano m.in. na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie Wrocławskim czy AGH. Sprzeciw wobec ustawy wyraziły również części środowisk na Uniwersytecie Łódzkim, Opolskim, Rzeszowskim czy w Białymstoku, a także NSZZ Solidarność przy kilku uczelniach. Były to protesty organizowane oddolnie, przez Akademicki Komitet Protestacyjny.

Od protestów odcięły się samorzady studentów tych uczelni i władze placówek. Poparcie dla ustawy podtrzymały instytucje ustawowo reprezentujące środowisko akademickie: Parlament Studentów RP, Krajowa Reprezentacja Doktorantów, Konferencja Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych (KRePSZ). Poparcie wobec ustawy podtrzymała też sieć małych i średnich uczelni akademickich zrzeszająca 25 szkół wyższych.

Autorstwo: Ludwika Tomala

Zdjęcie: Łukasz Moll

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl